

Wiara rodzi się...

Słowo się dewaluuje. W XXI wieku bardziej przemawia obraz, a raczej obrazek: tatuaż, mem, „rolka”. Czy jeszcze umiemy słuchać? Cierpliwie, bez natychmiastowych osądów, do końca? Słuchanie jest trudne, trudniejsze niż mówienie. Nie tylko młodzi ludzie coraz częściej porozumiewają się za pośrednictwem mediów społecznościowych i komunikatorów.

Święty Paweł nie miał iPhone’a ani nawet Nokii. Posługiwał się słowem. Osobiście głosił słowo Dobrej Nowiny o przebaczeniu grzechów w Jezusie Chrystusie, o miłości Boga, która przychodzi do człowieka - każdego człowieka - wcale nie dlatego, że ktokolwiek na nią zasłużył.

„Wiara rodzi się z tego, co się słyszy...” - napisał Święty Paweł do wspólnoty chrześcijańskiej w Rzymie (Rz 10,17).

Dobrze jest słuchać Dobrej Nowiny, głoszonej wytrwale przez Kościół. Słuchać i słyszeć. Odnosić do swojego życia. Mogą w tym pomóc katechezy dla dorosłych i młodzieży, które rozpoczęły się w naszej parafii. Warto przyprowadzić na nie naszych bliskich - także tych, którzy nie za często przychodzą do kościoła.

Na zaproszenie księdza proboszcza katechezy głosi grupa katechistów ze wspólnoty neokatechumenalnej z Parafii św. Feliksa w Marysinie Wawerskim: trzy małżeństwa oraz ksiądz, który rozpoznał swoje powołanie właśnie we wspólnocie.

Zapraszamy w poniedziałki i czwartki o 19.45 do kaplicy bocznej kościoła Świętej Rodziny.

Pochód Wszystkich Świętych

W piątek 31 października zapraszamy na Mszę Św. o 18:00 dzieci, młodzież i chętnych dorosłych przebranych za świętych. Po Mszy Św. przejdziemy w pochodzie z relikwiami po ulicach naszego osiedla. Następnie w domu parafialnym odbędzie się spotkanie integracyjne, konkursy i animacje dla dzieci do 21:00, a dla młodzieży do godz. 22:00.

Spotkania dla kobiet

W czwarte czwartki miesiąca o godz. 19:00 zapraszamy kobiety na spotkania w domu parafialnym. Najbliższe 23 października.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

- **Dla małżonków oczekujących narodzin dziecka i matek karmiących** (tel. 603 101 904)
- **Coach chrześcijański** (tel. 887 887 206)
- **Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne)** (tel. 502 223 310)
- **Doradztwo zawodowe** (tel. 607 318 694)
- **Porady prawne** (tel. 696 636 278)
- **Pomoc w żałobie** (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Ośrodka Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje w poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu



ul. Rozwadowska 9/11
03-628 Warszawa
tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795
kontakt@parafiaswrodziny.pl
www.parafiaswrodziny.pl
www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna
w poniedziałki 18:30-20:00
we wtorki i czwartki 9:00-10:00
i 16:30-17:45**

Redakcja gazetki parafialnej:
ks. Proboszcz Andrzej Mazański
Monika Nowosielska (str. angielska)
Katarzyna Pawlak

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.

Gazetka Parafii Świętej Rodziny

Nr 9 (196) Październik 2025 r., Warszawa, Zacisze



Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12, 50)

Rodzina na Zaciszu

NIEDOSTATEK WIARY PIELGRZYMÓW NADZIEI

Przed nami Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny – święta, które skłaniają nas do refleksji nad ostatecznym celem ludzkiego życia. Jako ludzie żyjący we współczesnym świecie, współtworzymy Kościół Pielgrzymujący i jesteśmy Pielgrzymami Nadziei. W naszej życiowej pielgrzymce towarzyszy nam jako inspiracja i duchowa pomoc Kościół Triumfujący, czyli święci, którzy już osiągnęli chwałę Nieba i oglądają Boga twarzą w twarz.

Wiara maleńka jak ziarenko

Niedawno podczas niedzielnej Ewangelii słyszeliśmy dialog Jezusa z Apostołami, którzy prosili Nauczyciela: «*Dodaj nam wiary*». Na to Jezus im odpowiedział: «*Gdybyście mieli wiarę jak ziarenko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna.*» (por. Łk 17,5) Przyjrzyjmy się ziarenku gorczycy, które zapewne można znaleźć w wielu domach wśród domowych przypraw. Wśród innych roślin i ziół nasiona gorczycy są takie maleńkie, nawet gdy porównamy je z ziarnami zbóż, pieprzu, słonecznika, dyni... To miarą ziarenka gorczycy posługuje się Jezus w dialogu z uczniami. Warto dodać, że ziarno gorczycy z terenów Ziemi Świętej jest jeszcze mniejsze, niż nasze, mniejsze nawet od ziaren maku. Zwróćmy uwagę, jak rozmawia z tymi, których sam powołał, którzy spędzali z Nim czas słuchając, gdy nauczał, kiedy czynił cuda: uzdrawiał, wskrzeszał zmarłych, karmił tłumy, odpowiadał na ważne pytania. W nauczaniu Jezusa wiara maleńka jak nasiono gorczycy ma w sobie ogromną siłę. W ten sposób Jezus pokazuje, że tak niewiele wystarczy, aby nadać sens naszemu życiu, naszym staraniom.

A Ty, gdzie szukasz najważniejszych odpowiedzi?

Wyobraźmy sobie człowieka. Takiego zupełnie zwyczajnego: płeć, wiek, kolor oczu, włosów i skóry nieważny.



Po prostu współczesny człowiek. Niech będzie już dorosłym ze swoimi obowiązkami i zobowiązaniami. Rodzina, praca, dom, kredyt, rachunki, gotowanie, zmywanie, sprzątanie, pranie. Dzień za dniem, obowiązek za obowiązkiem, sprawa za sprawą, zadanie za zadaniem, płatność za płatnością. Tak często współczesny człowiek pozwala się prowadzić szklanym ekranom: telewizora, komputera, smartfona. Znajdujemy w nich odpowiedź na pytania, których nawet nie zadaliśmy, wierzymy przekazom kreowanym przez dziennikarzy, media społecznościowe, sztuczną inteligencję. W tym hałasie wiadomości pozwalamy, by zagłuszył się w nas głos prawdy i pragnienie poznania Boga.

Kiedy w sercu jest ciemno

Historia Kościoła pokazuje, że nawet wielcy święci przeżywali kryzysy wiary, które nazywali „nocą wiary”, „mrokiem duszy”, uczuciem, że „Jezus śpi”, jak podczas burzy na jeziorze. Wystarczy sięgnąć po biografię chociażby Jana od Krzyża, Małej Tereski od Dzieciątka Jezus, Świętego Franciszka z Asyżu czy Matki Teresy z Kalkuty, aby zobaczyć z jak wielkimi trudnościami duchowymi się zmagali. A jednak dziś postrzegamy ich życie za wzór dla nas. Osiągnęli zbawienie i są pomocą i inspiracją dla nas. Pokazują, że w chwilach, gdy doświadczamy kryzysów duchowych, najbardziej pomaga wytrwała modlitwa, udział we Mszy Świętej, regularna spowiedź, osobista modlitwa przed Najświętszym Sakramentem, a także wołanie: „Panie dodaj mi wiary”. Tę krótką modlitwę, która jest słowami Apostołów możemy powtarzać przez całe życie, ufając, że ona nas przeprowadzi przez wszelkie trudności i mroki codziennych zmagania duchowych.

Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. (Hbr 11, 1)

Marta

Światowy Dzień Misyjny (Niedziela Misyjna) został ustanowiony 14 kwietnia 1926 r. przez papieża Piusa XI i każdego roku we wszystkich diecezjach i parafiach na świecie jest obchodzony w przedostatnią niedzielę października. Dzień ten jest również świętem patronalnym Papieskich Dzieł Misyjnych, a szczególnie Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. W Polsce Światowy Dzień Misyjny, przedłuża się na cały tydzień. W Roku Jubileuszowym 2025 Niedziela Misyjna jest obchodzona 19 października pod hasłem „Misjonarze nadziei”.

Z okazji 99. Światowego Dnia Misyjnego Ojciec Święty Leon XIV zwrócił się do wszystkich parafii na świecie z prośbą o wsparcie misjonarzy, którzy posługują i niosą Ewangelię w najodleglejszych zakątkach ziemi: „Zapraszam wszystkie parafie katolickie na świecie do udziału w Światowym Dniu Misyjnym. Wasze modlitwy i wsparcie pomogą szerzyć Ewangelię, wypełnić praktycznie programy duszpasterskie i katechetyczne, pomóc w budowie nowych kościołów oraz zaspokoić potrzeby zdrowotne i edukacyjne naszych braci i siostr na terenach misyjnych. Odnówmy nasze zaangażowanie w to słodkie i radosne zadanie — niesienia Chrystusa Jezusa, naszej Nadziei, aż po krańce ziemi. Dziękuję za wszystko, co uczynicie, by pomóc mi wspierać misjonarzy na całym świecie.”

MISJONARZE NADZIEI

Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu utrzymuje stały kontakt z Biskupem Diecezji Wewak w Papui - Nowej Gwinei, **księdzem Biskupem Józefem Roszyńskim**, którego wspiera na różne sposoby w jego posłudze duszpasterskiej. Ksiądz Biskup odwiedza nas kiedy tylko jest w Polsce. Parafianie Parafii Świętej Rodziny i osoby działające w Kole Misyjnym wspierają materialnie i duchowo poprzez modlitwę także siostry ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Sierra Leone.

Ks. Józef Roszyński SVD jest misjonarzem w Papui Nowej Gwinei od 13 października 1992 r., a więc już 33 lata, a od 2015 r. pełni funkcję ordynariusza diecezji Wewak na północnym wybrzeżu Papui - Nowej Gwinei. W latach 1994-2000 był proboszczem w Parafii Warabung i w parafii Roma. Kiedy w 1995 r. ten odległy kraj na Pacyfiku odwiedził Papież Jan Paweł II i nawiedził Parafię Roma, w rozmowie z ks. Józefem Roszyńskim żartował, że jest w Rzymie. Ojciec Święty przybył wówczas do Papui - Nowej Gwinei, by beatyfikować Piotra To Rota. Chrześcijaństwo w Papui - Nowej Gwinei jest od 1896 roku w Wewak od 1911 r.

W Niedzielę Misyjną 19 października 2025 r. błogosławiony mąż, ojciec trójki dzieci, katechista i męczennik za wiarę zostanie ogłoszony pierwszym świętym z wyspy rajskiego ptaka, jak często nazywa się Papuę - Nową Gwineę.

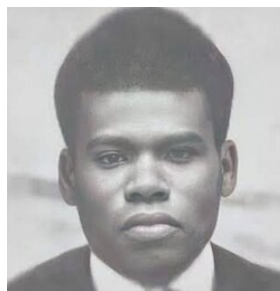
Piotr To Rot urodził się w 1912 r. w wiosce Rakunai jako syn wodza. Choć pragnął zostać kapłanem, jego ojciec uznał, że nadszedł czas na inne powołanie — służbę jako katechista. Piotr uczył dzieci i dorosłych, jak żyć



„W poniedziałek z rana ruszamy dalej do Pinang na bierzmowanie. Długo płynęliśmy, ale już z daleka podziwiałem, że parafianie udekorowali nawet jezioro, byśmy wiedzieli, że nas oczekują. Były powitalne tańce, przemowa, świnia ofiarowana na placu, gdzie później była Msza i bierzmowanych zostało 130 osób. Poczęstunek ze świeżo pieczonych ryb z jeziora i dalej w drogę łodzią, potem autem, ale już z dwoma świniami...”

Ewangelią, łączył naukę z życzliwością i przykładem życia. W 1936 r. poślubił Paulę la Varpit, z którą miał troje dzieci. Ich małżeństwo stało się żywym świadectwem wiary i wierności.

W 1942 r., gdy Japończycy zajęli Papuę - Nową Gwineę, wszyscy misjonarze zostali uwięzieni. Piotr pozostał jedynym duchowym opiekunem katolików w regionie Rakunai. Mimo zakazów organizował potajemne nabożeństwa, chrzczył, przygotowywał pary do małżeństwa, odwiedzał chorych i rozdawał Komunię Świętą — często pokonując pieszo nawet sześć godzin między wioskami. Gdy okupanci próbowali zmusić mieszkańców do powrotu



do poligamii, To Rot odważnie się sprzeciwił: „To nie jest zgodne z Bożym prawem” — mówił publicznie, narażając się na represje. W kwietniu 1945 został aresztowany, brutalnie przesłuchiwany i w końcu zamordowany za wiarę. Miał zaledwie 33 lata. Mówił: „Jeden mężczyzna i jedna kobieta — wierni aż do śmierci.”

Papież Leon XIV nazwał go „świętym, jakiego potrzebuje współczesny Kościół”. Piotr To Rot był świeckim, mężem i ojcem, który swoją wiernością Ewangelii pokazał, że świętość nie jest zarezerwowana dla nielicznych. Święty Piotr To Rot będzie czczony jako patron rodzin, małżonków i katechistów.

SOLEMNITY OF THE ASSUMPTION OF THE BLESSED VIRGIN MARY POPE LEO XIV

ANGELUS, Piazza della Libertà (Castel Gandolfo), Friday, 15 August 2025

Dear brothers and sisters, happy feast day!

The Fathers of the Second Vatican Council left us a marvellous text on the Virgin Mary, a part of which I would like to read to you today as we celebrate the Solemnity of her Assumption to the glory of heaven. At the end of the document on the Church, the Council says: “the Mother of Jesus in the glory which she possesses in body and soul in heaven is the image and beginning of the church as it is to be perfected in the world to come. Likewise, she shines forth on earth, until the day of the Lord shall come (cf. 2 Pt 3:10), a sign of certain hope and comfort to the pilgrim people of God” (Dogmatic Constitution on the Church Lumen Gentium, 68).

Mary, who the risen Christ carried body and soul into the glory, shines as an icon of hope for her pilgrim children throughout history.

How can we not think of Dante’s verses in the last canto of the Paradiso? Through the prayer put on Saint Bernard’s lips, which begins “Virgin Mother, daughter of thy Son” (XXXIII, 1), the poet lauds Mary because here among us mortals she is “the living fountain-head of hope” (ibid., 12), that is the living spring, gushing with hope.

Sisters and brothers, this truth of our faith is perfectly in line with the theme of the present Jubilee: “Pilgrims of hope.” Pilgrims need a goal that orients their journey: a beautiful and attractive goal that guides their steps and revives them when they are tired, that always rekindles in their heart a desire and hope. On the path of life, our goal is God, infinite and eternal Love, fullness of life, peace, joy and every good thing. The human heart is drawn to such beauty and it is not happy until it finds it; and indeed it risks not finding it if it gets lost in the middle of the “dark forest” of evil and sin.

Let us consider this grace: God came to meet us, he assumed our flesh fashioned from the earth, and has carried it with him into the presence of God, or as we commonly say “into heaven.” It is the mystery of Jesus Christ, who became flesh, died and rose for our salvation. Inseparable from him, is also the mystery of Mary, the woman from whom the Son of God has taken flesh, and of the Church, the mystical body of Christ. It concerns a unique mystery of love, and thus of freedom. Just as Jesus said “yes,” so also Mary said “yes;” she believed in the word of the Lord. All of her life has been a pilgrimage of hope together with her son, the Son of God, a pilgrimage which, through the Cross and Resurrection, has reached the heavenly homeland, in the embrace of God.

For this reason, while we journey forward, as individuals, families and communities, especially when the clouds come and the road seems difficult and uncertain, let us lift our gaze, let us look at her, our Mother, and we will rediscover the hope that does not disappoint (cf. Rm 5:5).

<https://www.vatican.va/content/leo-xiv/en/angelus>

Drodzy Bracia i Siostry, dobrego święta!

Ojcowie Soboru Watykańskiego II pozostawili nam wspólny tekst dotyczący Maryi Dziewicy, który chcę raz jeszcze przeczytać z wami dzisiaj, kiedy celebrujemy święto Jej Wniebowzięcia do chwały niebios. Pod koniec dokumentu o Kościele Sobór mówi: „Jak w niebie Matka Jezusa doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła, mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, dopóki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca Ona pielgrzymującemu Ludowi Bożemu, jako znak niezachwianej nadziei i pociechy” (Lumen gentium, 68).

Maryja, którą zmartwychwstały Chrystus zabrał ze sobą do chwały z ciałem i duszą, jaśnieje jako ikona nadziei dla swoich dzieci, pielgrzymujących na przestrzeni dziejów.

Nie sposób nie pomyśleć o wersetach Dantego w ostatniej pieśni Raju. W modlitwie, którą wkłada w usta św. Bernarda, zaczynającej się słowami: „Dziewico Matko, Córo swego Syna” (XXXIII, 1), poeta wysławia Maryję, gdyż tu na ziemi, między nami, śmiertelnikami, jest „nadziei żywym napojem” (tamże, 12; tłum. Edward Porębowicz), to znaczy żywą krynicą, tryskającą nadzieją.

Siostry i bracia, ta prawda naszej wiary doskonale wpisuje się w temat Jubileuszu, który przeżywamy: „Pielgrzymi nadziei”. Pielgrzym potrzebuje celu, który będzie wyznaczał kierunek jego wędrówki — celu pięknego, atrakcyjnego, który będzie ukierunkowywał jego kroki i dodawał mu siły, gdy poczuje zmęczenie, który będzie nieustannie ożywiał w jego sercu pragnienie i nadzieję. Na drodze życia tym celem jest Bóg, nieskończona i wieczna Miłość, pełnia życia, pokoju, radości, wszelkiego dobra. Ludzkie serce jest pociągane przez takie piękno i nie zaznaje szczęścia, dopóki go nie znajdzie; a rzeczywiście istnieje ryzyko, że go nie znajdzie, jeżeli się zagubi w „ciemnym lesie” zła i grzechu.

Ale oto łaska: Bóg wyszedł nam na spotkanie, przyjął nasze ciało, ulepione z ziemi, i zabrał je ze sobą — symbolicznie mówimy: „do nieba”, to znaczy do Boga. Jest to misterium Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia; a nierozdzielnie z Nim związane jest również misterium Maryi — Niewiasty, z której Syn Boży przyjął ciało — oraz Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa. To jedno misterium miłości, a zatem i wolności. Jak Jezus powiedział „tak”, również Maryja powiedziała „tak”, uwierzyła słowu Pana. I całe Jej życie było pielgrzymką nadziei razem z Synem Bożym i Jej Synem, pielgrzymką, która przez krzyż i zmartwychwstanie doprowadziła Ją do ojczyzny, w objęcia Boga.

Toteż gdy jesteśmy w drodze — jako pojedyncze osoby, jako rodzina, we wspólnocie — zwłaszcza kiedy nadchodzą chmury, a droga staje się niepewna i trudna, podnieśmy wzrok, popatrzmy na Nią, naszą Matkę, a odnajdziemy nadzieję, która nie zawodzi (por. Rz 5, 5).

Słoń



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś dziadkowie chcieli mnie wziąć na wyprawę, tylko nie wiedzieli dokąd.

- Może do muzeum ziemniaka? - zaproponowała babcia.

- Ziemniaka? - zdziwił się dziadek. - Oglądać ziemniaki? Wydawało mi się, że ziemniaki są do jedzenia, a nie do oglądania. A może tam obok jest muzeum maselka i koperku?

Babcia zrobiła taką minę, że postanowiłem odezwać się wcześniej.

- Dziś jest ciepło, to może byśmy pojechali do... - zacząłem.

- Puszcz! - ucieszył się dziadek. - Będziemy przeźdierać się przez bagna i mroczne ostępy. Może nawet spotkamy dzikie zwierzęta - żubra albo ryjówkę...

Babcia westchnęła.

- Kochanie, przecież moje buty nadają się co najwyżej do parku. A dzikie zwierzęta...

- Ale... - zaczął dziadek.

Tym razem byłem szybszy.

- Myślałem, żebyśmy pojechali do zoo! - zawołałem i podrzuciłem mojego żółwia przytulankę, żeby dodatkowo zwrócić na nas uwagę.

- Zoo...? Świetny pomysł! - powiedzieli razem babcia i dziadek, a potem już oddzielnie:

- Dzikie zwierzęta! - to dziadek.

- Bez bagien i mrocznych ostępów... - to babcia.

Do zoo dojechaliśmy szybko. Kolejka do kasy była długa, więc musieliśmy czekać. Dziwna sprawa, bo w długiej kolejce czekaliśmy niedługo! Tylko przez taki czas, jaki jest potrzebny do zjedzenia dużych lodów. Wiem, bo dziadek nam je kupił.

- Dziadku, pójdziemy do słońa? - zapytałem, gdy tylko przeszliśmy przez bramę.

- Do słońa? - zdziwił się dziadek. - Oczywiście, że pójdziemy, ale myślałem, że najpierw obejrzymy żółwie z twoim żółwiem przytulanką.

Trochę się zawstydzilem. Zupełnie zapomniałem

o moim żółwiu, choć cały czas miałem go w kieszeni kurtki.

Poszliśmy więc do żółwi. Były różne - duże i małe. Wszystkie poruszały się niewiele szybciej od mojego żółwia przytulanki, a poza tym - szczerze mówiąc - do żadnego z nich nie miałbym ochoty się przytulić.

Przytuliłem się do najbardziej przytulankowego żółwia na świecie i zapytałem:

- Babciu, a ty nie chciałabyś już pójść do słońa?

- Chciałabym, Ryjku - odpowiedziała babcia. - Tylko najpierw chętnie odwiedziłabym naszych kuzynów.

Wcale nie wiedziałem, że jacyś nasi kuzyni mieszkają w zoo! Jeden kuzyn miał bardzo ładny jasny pasek dookoła szyi i nazywał się pekari. Drugi kuzyn miał ogonek z pędzelkiem i dwa duże zęby, które nie wyglądały zbyt przyjaźnie. Nazywał się dzik. Obaj byli zarośnięci i nie mówili, tylko chrumkali. Dziwne. Mama zawsze mi powtarza, że nie powinno się chrumkać, zwłaszcza przy jedzeniu.

A potem w końcu doszliśmy do słońa. Słoń machał trąbą i ogonem, a ja rozglądałem się dookoła.

- Szukasz czegoś, Ryjku? - zapytała babcia.

- Składu porcelany, babciu - odpowiedziałem. - Chciałem zobaczyć, jak tam zachowuje się słoń. Bo niedawno powiedziałaś, babciu...

Babcia się zaczerwieniła i spojrzała na dziadka, a dziadek ją przytulił.

Dziś dowiedziałem się, że prawdziwe słońie w ogóle nie bywają w składach porcelany. Nikt ich tam nie wpuszcza, bo zrobiłyby straszny bałagan. Czasem tylko mówi się o kimś, że zachowuje się jak słoń w składzie porcelany. To znaczy, że robi coś niedelikatnie. Tego też się dziś dowiedziałem. I jeszcze - że i słoń zawsze może przeprosić, i zawsze można przeprosić słońa. Tak powiedziała babcia, kiedy przytuliła się do dziadka.

Wojciech Widłak

cd. ze str. 2

Kartki z kalendarza księdza biskupa Józefa:

17 lipca - jestem w Mui, bierzmowałem 431 osób!

19 lipca - nocleg na Wyspie Walis.

21 lipca - Rabaul, wizyta w związku z kanonizacją bł. Piotra To Rota.

26 lipca - bierzmowałem 400 osób.

2 sierpnia - kolejne bierzmowanie.

5 sierpnia - rekolekcje dla kapłanów.

6 sierpnia - wizyta w Kairiru.

30 sierpnia - wprowadzenie nowego proboszcza Michała Olko z diecezji wrocławskiej do miejscowości Ulupu.



„Kiedyś będąc na rekolekcjach poznałem tego małego Austina, miał skrzyconą nogę i skakał przy pomocy kija na jednej. Posłałem go samolotem z matką do Madang do Brata dr Jurka Kuźmy SVD. Pomógł mu i dziś Austin biega, jakby nigdy nic. Przyniósł mi cztery pomarańcze. Mówi, że zostanie diakonem. Nie wiem, dlaczego nie księdzem :) Czas pokaże.”

O tym, co słyszeć u Biskupa Roszyńskiego i w Diecezji Wewak można dowiedzieć się więcej na facebooku Diocese of Wewak PNG: <https://www.facebook.com/diocese.wewak>

Dziękuję za pomoc, modlitwę i za to, że o mnie pamiętacie. Niech Pan Bóg Wam błogosławi i Was strzeże. Modlę się za Was — z wdzięcznym sercem — Biskup Józef Roszyński SVD

KARTKI Z MISJI

7 września - w Medang celebrowano 150-lecie powstania Zgromadzenia Werbistów. Spotkanie z polskimi misjonarzami.

8 września - w dzień urodzin Matki Bożej i 150. rocznicy założenia Zgromadzenia Werbistów studenci Uniwersytetu przygotowali prezentację pt. „Jedno serce, wiele twarzy”. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele różnych krajów. Polacy zaśpiewali pieśń „Czarna Madonna”.

16 września - świętowanie 50. rocznicy odzyskania niepodległości, trwające kilka dni. To dla mieszkańców Papui-Nowej Gwinei bardzo ważne. Tuż po zakończeniu obchodów leciałem w góry Mt Hagen na posiedzenie Zarządu Seminarium. Już następnego dnia powrót.

25 września - ważne spotkanie z gubernatorem i sekretarzem Departamentu Gruntów w związku z problemem dzikich zawłasczeń.

27 września - wyświęcenie nowego polskiego biskupa Jacka Tendeja.

30 września - wizyta w Warabung (to moja pierwsza placówka, gdzie byłem proboszczem przez 6 lat) uroczystości ku czci św. Michała Archanioła.

1 października - wyświęcenie rodzimego seminarzysty Austina Lus na diakona.

3 października - uroczysta Msza św. w katolickiej szkole dla dziewcząt (tysiąc dziewcząt) na zakończenie roku szkolnego.

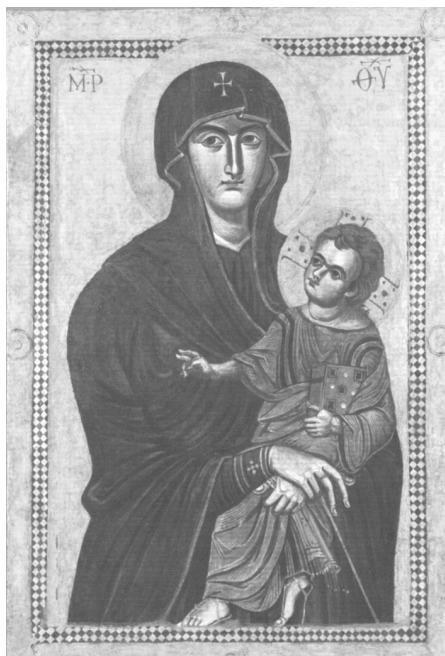
12 października - Kierunek Rzym. Kanonizacja Piotra To Rota. Uroczystość będzie miała miejsce 19 października. Będzie to pierwszy i na razie jedyny święty z Papui-Nowej Gwinei i krajów Pacyfiku. Wyjątkowe wydarzenie w historii chrześcijaństwa w tym regionie.



„Wczoraj pojechałem do Parafii Dagua. Dziś świętowaliśmy patrona szkoły Don Bosco i szkoła przygotowała pokaz tradycyjnych tańców.”



„5 października — w słońcu i strugach deszczu uroczysta Msza św. polowa przed katedrą w Wewas na 150-lecie założenia Zgromadzenia Misjonarzy Werbistów (Zgromadzenie Słowa Bożego - SVD).”



Obraz *Salus Populi Romani* po renowacji, Rzym 2025



[1] Etiopia, klasztor Narga Sellasie na jeziorze Tana



[2] Matka Boża Śnieżna w księdze spisanej na skórze

Salus Populi Romani w świecie

Jezuici mając zgodę papieża powieźli kopie ikony *Salus Populi Romani* na pięć kontynentów. Stanowiły one w tym czasie obronę przed zalewem islamu. Najwięcej wizerunków Matki Bożej Śnieżnej zachowało się w Polsce i Etiopii.

Do Etiopii kopię *Salus Populi Romani* przywieźli portugalscy misjonarze jezuicy w pierwszych latach XVII w. Zaproszeni przez cesarza przybyli wówczas wraz z wojskiem portugalskim, by wspomagać Etiopię w walce z grożącym jej islamem. Chrześcijaństwo w Etiopii wprowadził św. Frumencjusz na polecenie patriarchy Aleksandrii św. Atanazego w IV w. Jest ono niezwykle, gdyż nałożono je bezpośrednio na judaistyczne podłoże. Dynastia panujących, ale i arystokracja etiopska nawiązuje w swej tradycji do pochodzenia od Salomona. Syn Salomona i królowej krainy Saba – Menelik I dostał od ojca Arkę Przymierza i dwór złożony z młodzieńców izrael-

skich. Tym samym przenieśli oni judaizm do Afryki. Dlatego kościół etiopski buduje świątynie na wzór świątyni Salomona, pielęgnuje tradycje związane z Arką Przymierza, zachowuje obrzezanie dzieci. Cechuje go wyjątkowy kult oddawany Matce Bożej.

Kiedy jednak jezuicy misjonarze siłą zakwestionowali pewne zwyczaje chrześcijańskie pielęgnowane od ponad tysiąca lat przez duchowieństwo lokalne, nastąpił ogólnokrajowy bunt. Cesarz abdykował, a jego następca Fasilides przywrócił ortodoksyjny porządek. Wszelkie elementy kultu związane z katolicyzmem ludność miejscowa usunęła w latach 30-tych XVII wieku. Pozostały tylko kopie ikony *Salus Populi Romani*. Zostały odmienione, nadano im cechy malarstwa miejscowego. Nawiązują do malarstwa hinduskiego, malarstwa ikonowego z południowego Egiptu, oraz nadano im pewne cechy sztuki afrykańskiej. Obrazy wykonywane są na płótnie lub skórze, jako malarstwo tablicowe, oraz ilustracje w księgach liturgicznych. Występują w kilku kopiach w każdym kościele etiopskim.



[3] Etiopia. Matka Boża Śnieżna w otoczeniu świętych i darczyńców



[4] Etiopia. Matka Boża Śnieżna ze świętymi



[5] Etiopia. Zawieszka drewniana

cd. na str. 5

Matce Bożej, jako straż honorowa zawsze towarzyszą dwaj aniołowie z mieczami w dłoniach. Często, jak na obrazie z XVIII w. z klasztoru Narga Sellasie, u dołu przedstawiany jest ofiarodawca, w tym przypadku królowa Mentewwab [1] [2-5].

Kanon obrazu *Salus Populi Romani* przeniesiono również do krajów prawosławnych. Wielkie uroczystości koronacyjne obrazu w Berdyczowie i innych polskich sanktuariach kresowych gromadziły również ludność unicką i prawosławną. Rozdawane obrazki i medale roznoszone były do krajów prawosławnych – Białorusi, Ukrainy Wschodniej i Rosji. Do Rosji docierały również międzyryty obrazów Matki Bożej Śnieżnej popularne na Zachodzie Europy i w Polsce w XVIII wieku. Zatoczony został pełny krąg kulturowy – z ikony powstały obrazy w krajach zachodnich, a z nich ponownie ikony we wschodnim chrześcijaństwie.

W Soborze Archangielskim, najważniejszej świątyni na moskiewskim Kremlu w ikonostasie [8], jako ikona *namiestna* [9], znajduje się ikona Matki Bożej bogata w symbolikę MB Śnieżnej (ręka podtrzymująca drugą, dwa palce wysunięte, chusteczka). Według legendy przywiozła ją do Moskwy w wianie córka księcia Witolda - Zofia wydana za moskiewskiego księcia Wasyla Dymitrowicza (1389-1425).

Ponieważ znamy papieski zakaz kopiowania największej świętości Rzymu

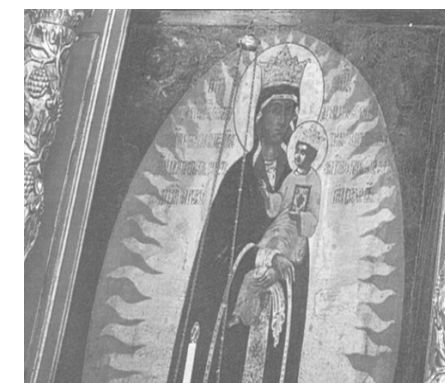


[6] Współczesny obraz etiopski na owczej skórze, ze zbiorów autora

(uchylony dopiero w roku 1569) niemożliwym było, by obraz przywieziony przez Zofię posiadał symbolikę *Salus Populi Romani*. Zofia prawdopodobnie przywiozła do Moskwy znany wówczas na terenie Polski obraz Matki Bożej Apokaliptycznej (wg Apokalipsy św. Jana – „niewiasta obleczona w słońce”), np. podobny do pochodzącego z tego okresu, cudownego obrazu z Przydonicy [10]. Kiedy z biegiem lat obraz Zofii pociemniał i trzeba było go odnowić, wówczas nadano mu popularną w Polsce i na kresach symbolikę Matki Bożej Śnieżnej. Ikony tego typu znane są obecnie w Rosji, jako – *Благословенное Небо, Невеста облеченная в солнце, Шестокowska*. Trzecim przykładem rozprzestrzenienia wizerunku Matki Boskiej Śnieżnej jest znajdujący się w zbiorach muzeum w Honolulu jedwabny zwój z obrazem



[8] Moskwa, Kreml, Sobór Archangielski, ikonostas



[9] Ikona *namiestna* w ikonostasie Soboru Archangielskiego, Kreml, Moskwa

przedstawiającym chińską boginię Kwan Yin [11]. Jest to dokładna kopia *Salus Populi Romani*. Maryja i Dzieciątko ubrani są w bogate stroje władców chińskich – złoto i czerwień. Obraz jest sygnowany przez znanego malarza chińskiego Tang Yin żyjącego w latach 1470-1525. Nie wiadomo, co było wzorem dla twórcy. Przypuszcza się, że rycinę lub kopię obrazu przywiózł do Chin któryś z franciszkańskich misjonarzy.

Jerzy



[10] Przydonica, Matka Boża Apokaliptyczna, 1457 r.



[11] Na zwoju chińskim